

Artykuł powitalny

**ZEBRA - czarno
na białym! - czyli
nowa gazeta
szkolna.**

Witajcie!

Na początku chciałabym Wam przedstawić naszą klasę. Jesteśmy klasą 1c Gimnazjum Nr 7 w Gliwicach. Klasa ta ma profil humanistyczno-dziennikarski, czego efektem jest nasza gazetka.

W skład klasy wchodzi 29 osób, ale nie wszyscy pracują przy "Zebrze". Mamy dziesięciu dziennikarzy, czterech redaktorów, dwóch grafików, cztery korekty i oczywiście wspaniałego redaktora naczelnego - panią Alicję Ciurę.

Zapewne ciekawi Was, skąd wzięła się nazwa gazety. Otóż wspólnie z całą klasą stoczyliśmy ogromny spór o to, jak nazywać ma się nasze czasopismo. Przeprowadziliśmy wiele głosowań, aż w końcu zdecydowaliśmy się na nazwę ZEBRA. Naszym hasłem przewodnim jest "Czarno na białym!". Dlaczego? Ponieważ nie mamy zamiaru Was okłamywać w tym, co piszemy! Publikować będziemy tu tylko i wyłącznie prawdziwe i rzetelne artykuły.

Jest to pierwszy numer "Zebry", nad którym spędziliśmy wiele czasu, ukazując przy tym chęć do podzielenia się z Wami naszymi zainteresowaniami. Ten premierowy numer będzie odnosił się między innymi do newsów codziennych, sylwetek gwiazd, recenzji (filmów, koncertów, gier, zespołów), a także do codziennych problemów. Znajdziecie tu wiele ciekawostek i informacji. Zawsze na końcu numeru będzie się znajdować "Strefa uśmiechu", gdzie wspólnie z przyjaciółmi będziecie mogli się pośmiać.

Serdecznie zapraszamy Was do czytania kolejnych artykułów i mamy nadzieję, że się Wam spodoba. Do zobaczenia!

Julia Lewicka
fot. Alicja Ciura, logo Konrad Nowara



ZEBRA

Czarno na białym



Już za chwilę święta!

Święta już za miesiąc, a nam nadal wydaje się, że jest jeszcze dużo czasu. Jednak nie! W sklepach pojawiły się już ozdoby świąteczne, na manekinach widać błyszczące, sylwestrowe stroje, a banki oferują coraz to więcej świątecznych ofert i pożyczek. To już nie przelewki. Należy naprawdę przygotowywać się do świąt, zanim centra handlowe będą całkowicie "obłożone" ludźmi. Największy problem mają osoby z dużych rodzin, które muszą kupić prezenty wszystkim wujkom, ciociom, kuzynkom, kuzynom i tak dalej. Takim osobom radzę już wziąć się do roboty i zacząć "buzzować" po sklepach, zanim naprawdę będzie za późno. W okresie świątecznym warto pamiętać także o osobach, które na wigilijny stół nie położy 12 pysznych potraw czy nie będą obdarowywać się prezentami, bo po prostu ich na to nie stać. Szlachetnie będzie wspomóc ich, kupując z Caritasu świece czy kalendarze.

wesprzeć swoim choćby małym darem kogoś ze zbiorów żywności czy podarować takim osobom ciepłe ubranie na zimę, które jest na przykład już na kogoś za małe. Święta Bożego Narodzenia są czasem, który powinno spędzić się w gronie rodziny, zapominając o trudnościach dnia codziennego, wybaczyć innym ich niektóre złe zachowania czy czyny i cieszyć się zimowym, radosnym świętem, śpiewając kolędy i zjadając pierniki.

Monika Purchała

Na to czekaliśmy przez cały rok.

Nareszcie długo oczekiwany nowy rok!

1 stycznia zawita do nas rok 2012. Każdy z nas będzie cieszył się tym dniem i na nowo posmakuje szampana. Będziemy też zapewne ustalać sobie cele, które będziemy mogli później realizować. Ten dzień jest bardzo ciekawy. O 00:00 zauważymy fajerwerki, które będą wystrzeliwane na niebie. W tym dniu będziemy cieszyć się ze swoimi bliskimi czy przyjaciółmi. Co roku ten dzień wygląda inaczej. Z roku na rok poznajemy nowych ludzi, mamy nowych przyjaciół i z nimi możemy spędzać ten niesamowity dzień. Zapewne będziemy mieli wiele nowych zobowiązań. Mam nadzieję, że każdy z was spełni chociaż jedno ze swoich postanowień.

Paula Chorążewicz

Święta tuż tuż, nie tylko u nas...

Nie tylko my obchodzimy święta. Ciekawe, jak brzmi "Wesołych Świąt" nie tylko po polsku. Po angielsku - Merry Christmas. Po niemiecku - Frohe Weihnachten. Po francusku - Joyeux Nol. Po włosku - Buon Natale. Po czesku - Vesel Vnoce. Po hiszpańsku - Feliz Navidad. Po łacinie - Lorem Nativitatis. A po polsku po prostu - Wesołych Świąt!

Kamila Wymysłowska

Boże Narodzenie

Święta Bożego Narodzenia w odróżnieniu od Wielkanocy mają stałą datę, obchodzimy je zawsze 25 grudnia. Ze świętem tym wiąże się bardzo dużo tradycji, ludzie wręczają sobie prezenty, śpiewają kolędy, ubierają choinkę, lecz najważniejsza jest atmosfera, która panuje zapewne w każdym nawet najskromniejszym domu. Na ulicach można zobaczyć tłum uśmiechniętych ludzi, a w sklepach usłyszeć Wesołych Świąt. To właśnie w ten dzień zapomnia się o swych problemach i smutku. W każdym sercu panuje spokój i uprzejmość wobec innych, a w powietrzu unosi się zapach nadchodzących świąt.

W czasie wieczery na stole wigilijnym nie może zabraknąć barszczu z uszkami, karpia czy też kapusty z grochem. Aby na stole nie było zbyt pusto, są również takie potrawy jak ryba po grecku, pierogi z kapustą i grzybami, makówki, śledzie i wiele innych. Tradycyjna wieczerza rozpoczyna się, gdy na niebie ujrzymy pierwszą gwiazdkę. Siadamy wtedy przy stole, po czym jeden z członków rodziny czyta fragment Ewangelii o narodzinach Chrystusa, łamiąc się opłatkiem, i składając sobie przy tym życzenia. Następnie rozpoczynamy wieczerzę. Pamiętajmy również o dodatkowym nakryciu stołu dla niezapowiedzianego gościa. Niestety, dla ludzi samotnych święta Bożego Narodzenia są bardzo smutnym czasem, nie mają nikogo, z kim mogliby wspólnie świętować narodziny Chrystusa i polamać się opłatkiem. Pamiętajmy więc o nich, jeżeli znamy taką osobę, która w jakiś sposób jest samotna, miko by było, gdyby tych świąt nie spędziła sama, no bo w końcu każdy chce się cieszyć z narodzin Zbawiciela.

Nicola Sadowska

zdjęcie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Bo%C5%BCe_Narodzenie



Julia Behen
Dorota Chorążewicz
Paulina Chorążewicz
Natan Cieśla
Marcin Domka
Anna Hamann
Weronika Kopczyk
Julia Lewicka
Michalina Makuch

Piotr Miczka
Konrad Nowara - zastępca redaktora naczelnego
Monika Purchała
Nicola Sadowska
Michalina Szułowska
Ewa Wiechowska
Aleksandra Wojnarowska
Kamila Wymysłowska
Małgorzata Zielińska

Redakcja "Zebry"
Gimnazjum Nr 7
ul. Orłąt Śląskich 25
44-100 Gliwice
zebra.gazeta@gmail.com

Redaktor naczelny: Alicja Ciura

Agnieszka Chylińska



i w bajce "Disco Robaczki" - jako dżdżownica Gocha z nieodkrytym talentem. Wystąpiła również w jednym z odcinków serialu komediowego "Niania", gdzie zagrała przyjaciółkę głównej bohaterki. Jej debiutanckim albumem jest "Modern Rocking", gdzie znaleźć można takie piosenki jak "Wybaczam Ci" albo "Nie mogę Cię zapomnieć". Album ten był jakby skończeniem z dawną muzyką i rozpoczęciem

nowego, całkiem innego tworzenia. Jest jedną z tych gwiazd, która przeszła ogromną metamorfozę. Zmieniła całkiem swoje życie, wygląd oraz styl śpiewanej muzyki.

Osobiście lubię taką Agnieszkę, jaka jest teraz. Jej dawna muzyka oraz charakter zupełnie do mnie nie przemawiają. Jest to bardzo ciekawa postać, o której można dużo powiedzieć. Wokalistka cały czas nas zadziwia i mam nadzieję, że tak będzie nadal.

Monika Purchała

zdjęcie: <http://film.wp.pl/>

Doda

Doda ma 27 lat i jest polską wokalistką. Swoimi strojami zaskoczyła wiele osób. Doda (Dorota Rabczewska) to polska piosenkarka wykonująca muzykę z pogranicza popu i rocka, która pisze własne teksty do piosenek. Wizerunek Dody był często powodem do komentarzy wielu ludzi, nie warto się jednak temu dziwić, różowe i krzykliwe stroje piosenkarki były uważane w złym guście. Doda jest bardzo barwną piosenkarką. Jest pewna siebie, trochę zarozumiała, co wynika z jej zachowania

i sposobu wyrażania się. Jest szczerą w swoich wypowiedziach, co przysparza jej przeciwników i wrogów. Lubi być w centrum zainteresowania opinii publicznej, wręcz szokować. Uważam, że Doda wychodzi z założenia, że nieważne co o tobie piszą, ważne by pisali. Jest kobietą, która ma świadomość swojej urody i potrafi ją wyeksponować. Doda jest ambitna, dlatego jestem przekonana, że jeszcze o niej usłyszymy.

Aleksandra Wojnarowska

Małgorzata Dorota Kozuchowska

Popularna aktorka, która dała się polubić. Małgorzata Dorota Kozuchowska urodziła się 27 kwietnia 1971 r. we Wrocławiu, a wychowała się w Toruniu. Ojciec Leszek Kozuchowski jest współpracownikiem Radia Maryja. Ma dwie siostry - Hanę i Małkę. Jako dziecko chciała być sklepową, weterynarzem oraz dziennikarką. Ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Warszawie. Obecnie mieszka w Warszawie z mężem Bartkiem Wróblewskim (wzięli ślub 30 sierpnia 2008 r.). Od października 2007 roku Kozuchowska jest ambasadorem Fundacji "Mam Marzenie". Bardzo lubi aktywnie wypoczywać. Zaliczyła już między innymi carving na lodowcu w austriackich Alpach, rejs kataranarą na Kubę oraz skok ze spadochronem z wysokości 3 tys. metrów! Ma podpisany kontrakt z wydawnictwem Publicat. Promuje książki dla dzieci. Została twarzą reklamową miesięcznika "Twiój Styl". Otrzymała także nagrody czytelników pisma "Tele Tydzień" - "Telekamera" w 2004 i 2005. Nominowana do "Telekamery" 2006, została uhonorowana katarzynką w Premikowej Alei Gwiazd w Toruniu. Małgorzata Kozuchowska jest jedną z najpopularniejszych polskich aktorek filmowych, teatralnych i telewizyjnych. Największą popularność przyniosły jej role w filmach "M jak Miłość", "Rodzinka.pl". W filmie "M jak Miłość" grała Hanę Mostowiak, żonę Marka, matkę trójki dzieci: Mateusza, Natalii i Uli. Po jedenastu udanych latach obecności w tym filmie postanowiła odejść i spróbować pracy w innych filmach i programach telewizyjnych. Ostatnio możemy zobaczyć Małgorzatę Kozuchowską w polskiej komedii "Rodzinka.pl". Małgorzata Kozuchowska jest aktorką, którą się dobrze ogląda, jej role są ciekawe, wesołe, i przyciągają widza. Mam nadzieję, że nadal będzie grała ciekawe role.



zdjęcie: <http://www.plotki.airstar.pl>

Agnieszka Chylińska jest osobą, która budzi zainteresowanie zarówno swoim talentem, jak i charakterem. Ma ciekawą osobowość i cały czas zadziwia. Artykuł przeznaczony jest dla tych osób, które interesują się postacią tej piosenkarki.

Agnieszka ma 35 lat, pochodzi z Gdańska, jednak obecnie mieszka w Warszawie. Jest matką czteroletniego Ryszarda i małej Estery. Ojcem jej dzieci jest jej chłopak - Marek. To polska piosenkarka, dawniej rockowa jednak teraz dancowopopowa.

Agnieszka w różny sposób odbierana jest przez ludzi. Zapewne dzieje się tak z powodu jej licznych tatuaży i dosyć

kontrowersyjnych wypowiedzi. Dzisiaj jest całkiem inną osobą niż przed laty. Kiedyś grała w rockowym zespole O.N.A. Jej muzyka była mocno rockowa i dosyć specyficzna.

Aktualnie prowadzi karierę solową, śpiewa piosenki nawiązujące do nurtu dance i pop, które są delikatniejsze i miłsze dla ucha. Niektórzy wolili Agnieszkę sprzed lat i jej zmiana im nie odpowiada. Możemy oglądać ją w programie rozrywkowym "Mam Talent", gdzie razem z Robertem Kozyrą i Małgorzatą Foremniak zasiada na panelu jurorskim.

W programie tym mogą zadziwić nas jej niektóre wypowiedzi, które bywają skrajnie odmienne.

Od młodości zdobywa nominacje oraz miejsca w licznych konkursach muzycznych. Jest znana z tego, że bardzo lubi i promuje grę Simsy. Rzadko znikła ze sceny. Gra prawie na każdym koncercie.

Agnieszka ma dobre relacje z fanami, za co bardzo ją cenią. Użyczała głosu m.in. w filmie "Musisz żyć" i "Ostatnia misja", w bajce "7 krasnoludków", "Las to za mało - historia jeszcze prawdziwsza" - jako Zła Królowa

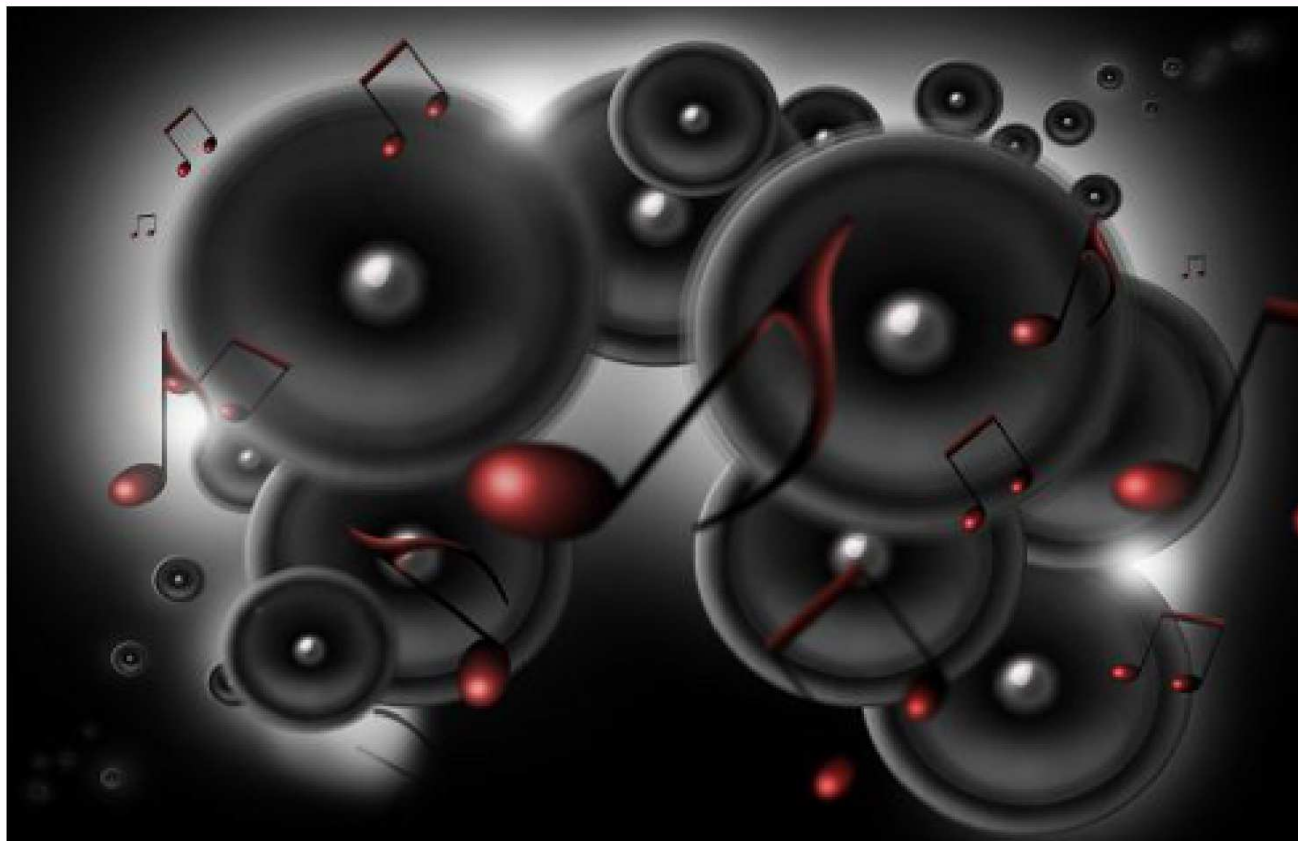
Styl życia

Muzyka - lekarstwo na wszystko

Muzyka lekarstwem na wszystko!

Muzyka od lat jest przy ludziach, czy to w radiu, telewizji, czy również w internecie. Ale czy może być lekarstwem na wszystko? To pytanie zadaliśmy przechodniom w Forum w Gliwicach. Oto kilka najciekawszych odpowiedzi:

"Według mnie muzyka jest lekarstwem na wszystko. Raz, gdy miałam bardzo stresujący dzień, puściłam radio i porwałam się do tańca. Przez to wszystko zapomniałam o stresie. Od tamtej pory muzyka gości u mnie codziennie." To była odpowiedź



dwudziestoletniej Ani.

"Gdy zerwał ze mną chłopak, z którym byłam od dwóch lat, strasznie się załamalam. Siedziałam

w domu i płakałam godzinami. Nie umiałam nic zjeść przez tęsknotę i smutek. Pewnego dnia włączyłam sobie telewizor. Znalazłam

program muzyczny, który mi się spodobał. Wszystkie smutki zniknęły. to niesamowite, jak muzyka potrafi poprawić nastrój.

Od tamtej pory zawsze towarzyszy mi muzyka." - Oto odpowiedź osiemnastoletniej Marty. "Kiedy miałem dziesięć

lat, mój tata zmarł. Byłem zły na tatę i na

siebie. Tata zawsze dużo pracował, widywaliśmy się pięć razy na miesiąc. Było mi smutno, bo koledzy z klasy widzieli swojego tatę codziennie. Zawsze gdy przyjeżdżał tata, to nie chciałem z nim rozmawiać. Ale gdy zmarł, uświadomiłem

sobie, jaki błąd popełniłem. Od tamtej

pory zamykałem się w pokoju, zakładałem słuchawki na uszy i rozmyślałem. Muzyka poprawiała mi nastrój. I nawet teraz, gdy jest mi smutno, puszcza muzykę i jest mi weselej." - Ta odpowiedź należy do szesnastoletniego Mateusza.

Jak widać, muzyka to najlepsze lekarstwo

na smutek, tęsknotę, gniew oraz na stres. **Kamila Wymysłowska** zdjęcie:<http://lajfmajster.pl/2009/12/30/muzyka-nasyylwestra>



Katarzynki

Zarówno katarzynki, jak i andrzejki mają radosny, a zarazem magiczny charakter. Żadne walentynki czy coraz bardziej powszechne w Polsce Halloween moim zdaniem nie są tak ekscytujące i ciekawe jak katarzynki czy andrzejki. **Przeczytajcie, na czym polegają te święta.** KATARZYŃKI to noc wróżb, przypadająca w noc z 24 na 25 listopada, czyli w wigilię świętej Katarzyny - patronki samotliwych kawalerów, szukających małżonki. Przed wróceniem recytowali wierszyk, który miał przynieść pomysły na przepowiedni: "Hej! Kasiu, Katarzynko, Gdzie szukać Cię dziewczynko? Wróżby o Ciebie zapytam. Czekaj wkrótce zawitam. Bawmy się więc w Katarzynki. Szukajcie chłopaki, dziewczyny. Zapytać więc trzeba wróżby, A nuż potrzebne już drużby"

Po tym wróżyli na różne sposoby, jednym z nich są kubki. Pod kubeczkami ukrywano przedmiot symbolizujący: ożenek (np. obrączkę), dobrą pracę (np. zboże), przyrost majątku (np. monetę). Innym ze sposobów było wkładanie pod poduszkę imion dziewczęcych bądź liter alfabetu i z samego rana losowano karteczkę, znów recytując: "Wskaż proszę, wróżbo, wybranek: Żonę i przyszłą kochankę. Wyciągam karteczki cztery, Są jej imienia litery" Pod poduszką chowano również damskie przedmioty, ptasie pióro bądź damskie części garderoby, powiadając "W noc świętej Katarzyny pod poduszką są dziewczyny".

Julia Behen zdjęcie:<http://niespodzianki.blox.pl/2009/11/KatarzynkiSiwietoocnotliwychkawalerow.html>

Andrzejki

Niegdyś wróżby andrzejkowe odmawiało się wyłącznie indywidualnie, później panny rówieśnicze zbierały się w grupie, a dziś robi się to w dowolnej grupie wiekowej. Pochodzenie andrzejek nie jest do końca jasne, jedni wskazują na starożytną Grecję, rozważając znaczenie imienia Andrzej, inni na kult starogermańskiego boga Feyera, boga miłości. Kiedyś dziewczyny wysiewały przy domach ziarna zbóż i konopi zgarniane męskimi stopami w nadziei, że to przyciągnie męża. Gdy panna pościła cały dzień i modliła się do świętego Andrzeja, mógł ukazać jej we śnie przyszłego małżonka. Oprócz tego odprawiano wróżby w bardzo podobny sposób jak dzisiaj: losowano przedmioty np. różaniec - stan zakonny, liść - staropanieństwo, obrączka - małżeństwo; ustawianie butów



dziewcząt (ta, której pierwszy but dotrze do progu, pierwsza wyjdzie za mąż) oraz znane wszystkim lanie wosku. Nowoczesną wróżbą jest pisanie imion męskich z jednej strony kartki, podczas gdy dziewczyna przekłewa ją z drugiej, czystej strony. Imię, w które trafi, będzie nosił jej przyszły małżonek.

Julia Behen zdjęcie:<http://www.wrozbyonline.pl/andrzejki>

Recenzje

Zieloni Wagarowicze

I nie, wcale nie chodzi tu o UFO czy innych pomalowanych zieloną farbą uczniów. Chodzi o znany punkrockowy zespół Green Day.

Zespół powstał w 1987 roku z inicjatywy gitarzysty i wokalisty Billyego Joe Armstronga oraz basisty Mikea Dirnta. Długo się już trzymają na rynku, prawda? I to w niemal niezmiennym składzie. Różni się on tylko jedną osobą perkusistą. Kiedyś to zaszczytne miejsce zajmował Al Sobrante. Był nim tylko do 1991 roku. Potem jego miejsce zajął aktualny członek zespołu Tre Cool. I taki od zawsze jest główny skład zespołu. Nie mniej, nie więcej. Co ciekawe, nazwa zespołu, Green Day, oznacza Dzień wagarowicza. Stąd też tytuł. Jednakże nie tylko takiego znaczenia doszukali się chłopcy z zespołu. Stwierdzili, że oznacza to też dzień spędzony na paleniu czegoś zielonego. Moim zdaniem nazwa ta pasuje do nich idealnie, gdy się patrzy na teksty piosenek czy niektóre teledyski, np. do kawałka Basket case, pochodzącego z ich trzeciego albumu studyjnego, który przyniósł im sławę. Album ten nosi tytuł Dookie, który oznacza... Dobra, poddaję się, nic nie oznacza. Przynajmniej tak twierdzi znany i lubiany translator Google.

Kolejną rzeczą, jaką chciałabym omówić, są ich albumy. Niestety ja w swoje łapki dostałam tylko trzy z nich, jednak mam zamiar przesłuchać wszystkie piosenki. Pewnie mi się to nie uda, ale pomyśleć nad tym mogę. Oj znów odbiegam od tematu. Postaram się do niego wrócić... Oto wykaz albumów studyjnych wraz z rokiem wydania i opinią mojej skromnej osoby. Oczywiście dotycząca albumów, których słuchałam.

~ 1990 39/Smooth
~ 1992 Kerplunk!
~ 1994 Dookie Album, który podbił moje serducho. Jednak pomimo całej sympatii, jaką go darzę muszę przyznać, że płyta koncertowa Awesome as fuck bije go na głowę. Muszę jednak

nadmienić, że koncertówka jest zbiorem ich najlepszych kawałków z całej kariery. Których, mam taką nadzieję, będzie jeszcze wiele. Podsumowując: Dookie to naprawdę miła dla ucha płyta w starym brzmieniu Green Daya. Dla zainteresowanych dodam, że jest tam ukryty bonusowy track. Wystarczy poczekać jakieś pięć minut po ostatnim kawałku F.O.D. ~ 1995 Insomniac
~ 1997 Nimrod
~ 2000 Warning
~ 2002 Shenanigans
~ 2004 American Idiot
Drugi album, który wpadł w moje ręce. Ten również naprawdę polecam. Niestety, tutaj Zieloni poskąpili nam bonusów. Mimo ich braku album jest wyjątkowo fajny, a niektóre songi wręcz genialne. Na przykład tytułowy jest jedną z ich najbardziej znanych piosenek.
~ 2009 21st Century Breakdown

Ostatnią płytą, jaką miałam w rękach, był ich koncert, o którym już wspominałam. Awesome as fuck, niestety tylko w wersji audio. Ale przysięgam, że wersję DVD też zdobędę. Prędzej czy później. Ogółem rzecz biorąc Green Day to jeden z moich ukochanych zespołów, który wielbię, czczę i można powiedzieć, że jestem maniaczką. Cóż Taki lajf. Każdy kawałek z osobna mogę polecić i się nie zawiedziecie. Jednak jeśli ktoś chciałby rozpocząć swoją przygodę z rockiem alternatywnym na pierwszy raz polecam płytę Awesome as fuck, gdyż zawiera ich najlepsze kawałki. Chcesz zacząć od piosenki? Tutaj polecam 21 guns i American Idiot. Dwie piosenki pokazujące dwa różne oblicza tego zespołu. Ewentualnie można też sięgnąć po Cigarettes, and Valentines. Moim zdaniem, najlepszym wyjściem będzie przesłuchanie wszystkich ;) Tak kończy się moja recenzja. Mam ogromną nadzieję, że jakoś udało mi się Was zachęcić do przesłuchania choć jednej ich piosenki. W końcu... od czego ma się YouTube.

Anna Hamann

Dżem Legendarny zespół znów triumfuje!

Dnia 19 czerwca 2010 roku w Pyskowicach na Śląsku odbył się koncert legendarnego zespołu Dżem

z nowym liderem na czele. Wokalista wraz z resztą grupy dał wspaniały występ, na który przybyli zarówno tłumy fanów, jak i ludzi, którzy nigdy nie słyszeli o tym zespole. Muzycy wchodzący w skład zespołu pamiętają wspólną pracę z pierwszym wokalistą Ryszardem Riedlem.

Rysiek był wiecznym marzycielem, który naprawdę żył muzyką mówi Beno Otręba, basista zespołu Dżem.

Będąc na koncercie tej wspaniałej kapeli, odczułam niezwykle emocje, które towarzyszyły mi przez cały czas. Mam nadzieję, że będzie jeszcze wiele okazji, by udać się na jej występ.

Julia Lewicka

Dżem symfonicznie

Dnia 26 listopada 2011 r. w Domu Muzyki i Tańca w Zabrze odbył się koncert Dżemu. Zespół po raz ostatni występował razem z orkiestrą symfoniczną pod powództwem Tadeusza Żmijewskiego i Andrzeja Marki wraz z Zabrzeńskim Chórem Kameralnym. Cały koncert wypadł fenomenalnie, orkiestra i chór idealnie zgrali się z bluesowymi dźwiękami Dżemu. Występ ten był nagrywany, więc widownia miała duże zasługi w koncercie. Jak podsumował to Piotr Baron (dziennikarz z radiowej Trójki), fani spisali się znakomicie. Sami zaś członkowie zespołu (jak zeznali za kulisami) byli bardzo zestresowani całą tą sytuacją, ponieważ nie są przyzwyczajeni do nagrywania koncertów, jednak jak zwykle wyszło wszystko idealnie i zespół był z siebie raczej zadowolony. Koncert trwał ponad 3 godziny, zespół dał dwa bisy, była też piękna przemowa upamiętniająca Pawła Bergera i Ryśka Riedla. Był to pierwszy koncert Dżemu, na który poszłam i jestem zachwycona ich twórczością i wytrwałością w tym, co robią.

Michalina Makuch

Video

Video jest to polski zespół grający pop rock założony w 2007 roku.

W skład zespołu wchodzi :
- wokalista Wojciech Łuszczkiewicz, urodzony 28 lutego 1979 roku w Łodzi;
- perkusista Paweł Stępień, urodzony 28 kwietnia 1976 roku w Tomaszowie Mazowieckim.

Na gitarach w zespole grają:

- Daniel Tyszkiewicz, który urodził się 28 lutego 1977 roku w Łodzi.

- Bartek Szymański, urodzony 26 lipca 1980 roku w Kaliszu.

Na gitarze basowej gra Piotr Kowalewski, urodzony 23 grudnia 1978 roku w Warszawie.

Zespół wydał 2 płyty :
"Video gra" - wydano ją w 2008 roku

"Nie obchodzi nas rock" - wydana w 2011 roku.
Lista utworów z płyty pod tytułem "Video gra" to :

- 1.Bella
 - 2.Papierowy księżyc
 - 3.Soft (feat. Ania Wyszkonil)
 - 4.Co za dzień
 - 5.Weź nie pierdol!
 - 6.Między nami
 - 7.Zapomniałem o tobie
 - 8.King Bee
 - 9.Oglądaj TV
 - 10.Video Killed The Radio Star
 - 11.Idę na plażę
 - 12.Rollercoaster
 - 13.Po co nam sen
- Bonus:
14.Bella (English version)
15.Bella (video)
- Lista utworów z płyty pod tytułem "Nie obchodzi nas rock " to :
1. 1976
 2. Nie obchodzi nas rock
 3. Papieros
 4. Środa czwartek
 5. Piątek
 6. Sorry
 7. UV 400
 9. Szminki róż
 10. Fantastyczny lot
 11. Asele
 12. Olewam
 13. Andrzej Chyra

Dorota Chorążewicz
na podst. inf. z Wikipedii

"Ostatnia piosenka" Nicholasa Sparksa

Rodzina, pierwsza miłość, rozstania, powroty, drugie szanse Wzruszająca opowieść o nastolatce, której życie zmieniło się po przyjeździe do ojca...

Zbuntowana nastolatka Ronnie po rozwodzie rodziców zamieszkała z matką. Jest wściekła na ojca, ponieważ zostawił ją jej brata i mamę.

Pewnego dnia dowiaduje się, że musi wyjechać na całe lato do taty. Zła jedzie do Północnej Karoliny, gdzie poprawia relacje z ojcem i poznaje miłość swojego życia. Przeżywa tam wiele przejmujących zdarzeń i mocno kłóci się ze swoją miłością. Nagle dowiaduje się, że jej tata ma raka i umiera. Zaczyna mieć wyrzuty sumienia, że przez tyle lat się do niego nie odzywała, a przez całe lato była dla niego szorstka i złośliwa. Czekając na znak od Boga, jak mogłaby nadrobić te stracone lata bez ojca, pisze dla jego piosenkę, przy której jej ojciec umiera.

To bardzo przejmująca i wzruszająca książka o rodzinie, pierwszych miłościach i drugich szansach. Rozstaniach i powrotach.

Michalina Makuch

Battlefield 3

Co musisz wiedzieć...

Skandale wokół demo

Zacznijmy od skandali wokół demo. Skandali nie było ich mało, wiele różnych czasopism oraz stron internetowych mówiło o błędach w grze takich jak to, że podczas czołgania gracz zlewa się z teksturami, na samym początku kampanii widzimy zawałający się 30-piętrowy budynek, natomiast chwilę później pojawia się problem, żeby zniszczyć samochód. Niektóre bronie zostały błędnie opisane oraz - jak to ujął jeden z internautów "Najlepsze samochody są zawsze niedostępne dla graczy". Mimo wszystkich tych błędów pełna wersja gry i tak sprzedała się na bardzo dużą skalę.

Tryb Multiplayer

Kilka słów od twórców: duże, świetne i epickie. Tryb dla 64 graczy potwierdza słowa twórców, to pierwszy taki tryb w historii fps (first person shooter). Skoki ze spadochronem, bitwy wodne oraz powietrzne - to wszystko jest możliwe na 9 dużych oraz różnorodnych mapach.

Realistyczne zniszczenia

Co do zniszczeń, jak to mówią gracze: Odwrotność demo. Są w niej więc elementy potrzebne do zakończenia gry oraz rozwijające fabułę. Realistyczne zniszczenia to nie tylko puste słowa

twórców, to czysta prawda.

Kampania

Co tu dużo mówić, kręta, rozwinięta, dająca do myślenia oraz zapierająca wdech w piersiach. Każdy doświadczony gracz fps potwierdzi wyżej wymienione słowa. Cała gra jest zrobiona na najlepszym silniku. Wymagania sprzętowe dosyć wysokie, mało który laptop sobie z nimi poradzi, zdecydowanie łatwiej będzie komputerowi stacjonarnemu.

Natan Cieśla

Forza Motosport 4

Gra tylko dla doświadczonych kierowców

Dlaczego nie dla wszystkich? Tworząc grę, autorzy nie skupiali się na ułatwieniach dla mniej uzdolnionych graczy, tylko na realizmie, dzięki któremu gra już w jej 3 odsłonie zdobyła rzeszę fanów (głównie w Wielkiej Brytanii).

Co nowego?

Oczywiście tory oraz samochody, które są podstawą każdej gry wyścigowej. Poza torami i samochodami rozszerzone zostały funkcje społecznościowe, które możemy uzyskać za pomocą Xbox Live. Posiadacze sensora kinect (dodatek do xbox pozwalający na sterowanie konsolą własnym ciałem) mogą się cieszyć z opcji Autovista, dzięki której samodzielnie możemy spojrzeć pod maskę wybranego samochodu. Po raz pierwszy wyścigi będą odbywały się o różnych porach dnia, a ponadto dodana jest funkcja World Tour, która pozwala na rozgrywanie kariery na wyścigach w różnych częściach świata.

Jak zbudowano grę?

Gra jest zrobiona na całkiem nowym silniku oraz modelu graficznym. Nowy model graficzny pozwolił stworzyć efekt świtu i zmierzchu oraz poprawić jakość oświetlenia i cieni, natomiast dzięki sprawniejszemu silnikowi gra nie będzie się zawieszać.

Natan Cieśla

Zwierzęta i nie tylko

Towarzyskie ptaki - papugi faliste

Posiadanie papużki nie wiąże się z poważnymi obowiązkami i wydatkami. Te kolorowe, sympatyczne i wesołe minipapugi są obecnie najchętniej kupowanymi ptakami świata. Pamiętajmy jednak, że podobnie do innych domowych zwierząt, również papużki faliste

Papugi faliste pochodzą z Australii. W swojej ojczyźnie żyją w niewielkich, zwykle kilkudziesięciu stadach i zamieszkują suche, trawiaste rejony. Dzikie papużki są mniejsze i mniej barwne niż ich domowi kuzyni. Dzika papużka ma jasnozielone upierzenie, żółtą główkę i czarne paski na ogonie i skrzydłach. Ich oryginalna nazwa to aborygeńskie słowo Betcherrygah, które w dosłownym tłumaczeniu oznacza "dobre jedzenie".

Pierwsze papużki trafiły do Europy w 1840 roku. Przywiezione z Australii zaczęły mnożyć się w niewoli. Średnia długość ich życia to od ośmiu do dziesięciu lat. Wśród papużek nie znajdziemy ptaszków czarnych, brązowych, czerwonych i różowych. Papugi występują w czterech kolorach: zielonym, żółtym, niebieskim i białym. Wśród nich występują również czubate odmiany. Mogą mieć trzy różne formy czubka. Samce różnią się od samic kolorem woskówki koło dzioba. Samce mają niebieskie



woskówki, a samice brązowe.

Papużki mogą jeść zazwyczaj wszystko oprócz awokado, pestek owoców, alkoholu, czekolady i kawy. Nie budują gniazd, więc trzeba im kupić budkę lęgową, zwaną inaczej kadłubkiem. Te ptaki żyjące na wolności składają jajka w wypróchniałych dziuplach drzew. Papużki faliste

składają jajka dwa lub trzy razy w roku, zwykle od pięciu do sześciu jaj. Po osiemnastu dniach z jajka wychodzi nagi mały pisklak, który jest bardzo delikatny. Nie należy brać go do rąk, zanim nie skończy dwóch tygodni.

U papug falistych mogą też występować odmiany albinosów lub lutino. Albinos to papuga biała

z czerwonymi oczami, a lutino to papuga żółta z czerwonymi oczami.

Jest też wiele innych odmian papużek, które nie zostały tu opisane.

Małgorzata Zielińska



Zbiórka żywności (i nie tylko) dla zwierząt

Nasza szkoła postanowiła w okresie zimowym pomóc zwierzętom ze schroniska w Sośnicy. Główną koordynatorką i organizatorką tej akcji jest pani Iwona Krawczyk. To właśnie do niej przez najbliższy czas przynosić można karmę, zabawki, smycze, legowiska i inne artykuły potrzebne

zwierzętom. Miłe widziane będą koce lub inne materiały, na których mogłyby spać bezdomne czworonogi. Jest to bardzo szlachetne i pomocne. Mam nadzieję, że uda się zebrać dużo rzeczy i wszystkie zwierzęta zimą będą miały ciepłe legowiska i pełną jedzenia miskę.

Monika Purchała
zdjęcie: <http://sharonjamin.pl/pieski.html>

Miłość od pierwszego wejrzenia. Przyjaźń. Dużo śmiechu i romantyzmu. To i wiele więcej tylko w "Listach do M."

W dniu 10 listopada 2011 r. do kin wszedł nowy polski film, a mianowicie Listy do M. Jest to film z znakomitą obsadą, m.in. z Tomaszem Karolakiem, Agnieszką Dygant, Romą Gąsiorowską, Piotrem Adamczykiem, Katarzyną Bujakiewicz, Wojciechem Malajkatem, Pawłem Małaszyńskim, Maciejem Stuhrem, Katarzyną Zielińską, Leonardem Pietraszką, Beatą

Tyszkiewicz, Julią Wróblewską, Agnieszką Wagner. Film ten to fantastyczna komedia romantyczna, opowiadająca o tym, jak sześć par przeżywa swoje najszczęśliwsze święta Bożego Narodzenia. Pewne małżeństwo postanawia w niezwykle sposób spełnić marzenia dziewczynce z domu dziecka, film opowiada również o przyjaźni, miłości od pierwszego wejrzenia i nie tylko. Listy do M. spodobałyby się na pewno miłośnikom komedii, jak i romantyzmu, ponieważ jest go tam baaardzo dużo. Jest to wspaniały polski film. Serdecznie polecam.

Michalina Makuch

Nadmorska dłoń. Opowiadanie, rozdział I

Statek o wdzięcznej nazwie "Time" snuł się po równej tafli Morza Fioletu. Odbijające się w wodzie gwiazdy zdawały się tańczyć w lekkich falach, które tworzył okręt. Młody czarnowłosy chłopak stał na dziobie, a morska bryza owiewała mu twarz.

Ale zaczynajmy może tę opowieść od początku. Początku, który zaczyna się w Mieście Szafiru, które jest stolicą Królestwa Skarbów. Był to istny raj dla kupców i handlarzy, marynarzy, a także i piratów. Białe wody Morza Diamentu oblewały wybrzeże, które było głównym miejscem spotkań handlowych. W jednym z nich uczestniczył książę, Selem Ferys, pierworodny syn króla Alana. Następca tronu, w przebraniu zwykłego mieszkańca, przechadzał się między straganami. Jego wzrok przykuwały takie cuda jak bursztyny, trzcina i skóry wędlonów, stworzeń o garbatych plecach, długich szyjach i gęstej niebieskawej sierści. Takie skarby

były czymś niesamowitym dla mieszkańców królestwa. Dla nich diament to chleb powszedni. Na tym samym straganie chodziła kapitan Melien, której statek cumował w porcie "Kryształ". Jej załoga postanowiła zostać na statku, ona zaś miała zamiar kupić kilka skór i nie dać się złapać przez okoliczne władze. Niedawno oskarżono ją o kradzież dwóch szczerzotłych rąk boga Fusznu, opiekuna nieba i wiatrów. Nie ukradła ich, ale mimo to - kto uwierzy w przekonania kobiety, która jest postrachem wód. Żaden inny pirat nie ma szans się z nią równać. No może poza jednym, jej bratem - Alexem. Kiedy szła i oglądała te przeróżne szlachetne kamienie, zagapiła się



o świadomość chłopaka przez kilka dobrych minut, aż w końcu wygasła. Kiedy stał i oglądał różnorakie mapy, zauważył kilku sługusów ojca. Wiedział, że zostały wysłane po niego. Trzymając nadal w ręce mapę popędził przed siebie, w stronę przystani "Kryształ". Sprzedawca tego nie zauważył, bo kłócił się z jakimś Kamianem, mieszkańcem Królestwa Kamienia. Kiedy młody książę wbiegł na drewniany pomost, zaczął się rozglądać. Był w bezpiecznej odległości od targu. Statki, które miały tu postój, pochodziły z różnych zakątków świata. Zachodzące, czerwone słońce oświetlało je co byłoby może i pięknym widokiem,

gdyby nie fakt, że z tak daleka jeden sługa ojca rozpoznał go. Mój panie! - krzyknął i ruszył pędem w stronę pomostu. Przyszły król zdenerwowany zaczął rozglądać się za schronieniem, wybór padł na ciemny statek z nieznaną mu niebieską flagą, na której widniały szare, skrzyżowane szable. Pokład wydawał się pusty, Selem wszedł do kajuty kapitana i usiadł na fotelu, który stał za drzwiami. Stres tak silnie go zmorzył, że gdy tylko zamknął oczy, Hyspsun, bóg snu, zaprosił go do swej krainy.

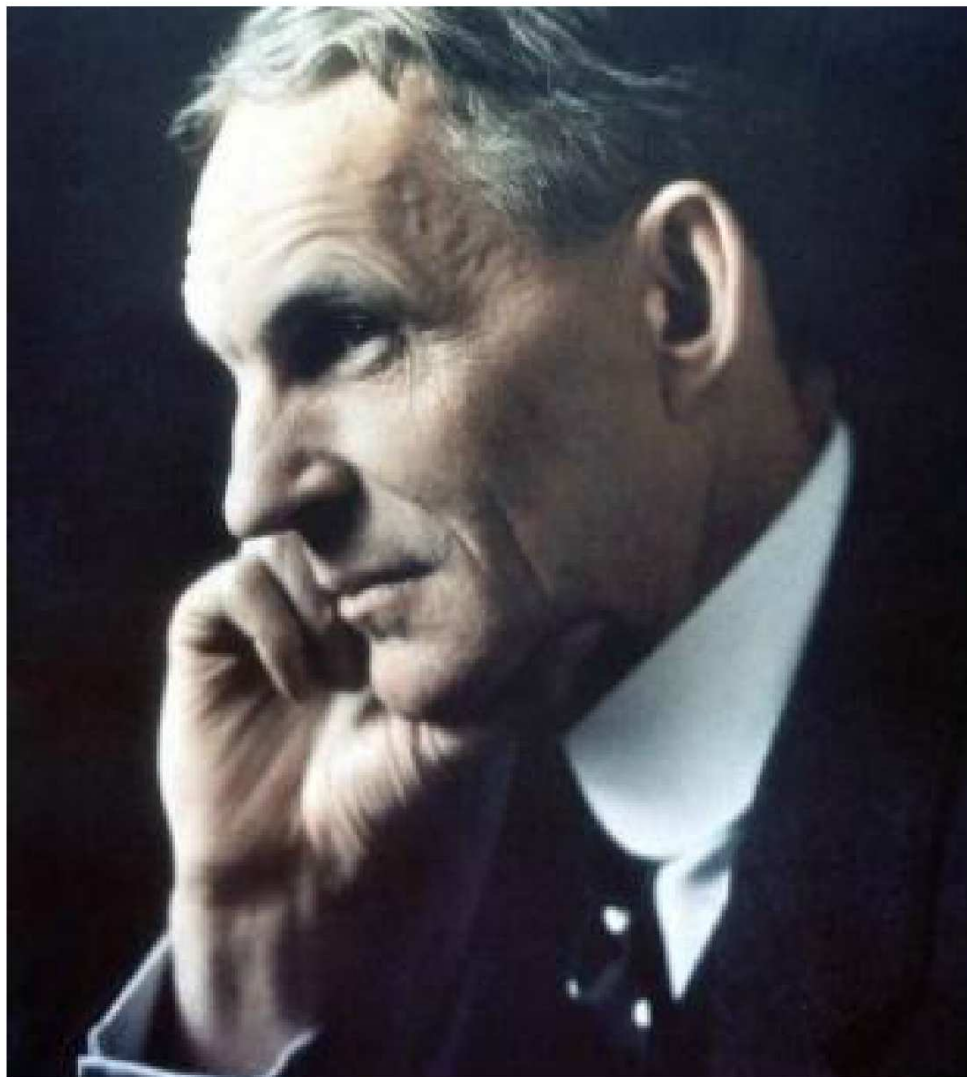
Julia Behen
zdjęcie: <http://www.megatapy.info/krajobrazy-morzairzeki-4079.html>

Sport

Ford - masowy rozwój motoryzacji

Ford - masowy rozwój motoryzacji

Henry Ford żył w latach 1863-1947. W 1907 r. wprowadził masową produkcję Forda T, który cieszył się dużą popularnością w tych czasach. Taki sposób organizacji pracy różnił się od dotychczas stosowanego tym, że każdy robotnik wykonywał tylko jedną czynność przy taśmie produkcyjnej. Dzięki temu produkowano więcej samochodów, które były tańsze niż te produkowane w warsztatach. Na tańszy samochód mogło sobie pozwolić więcej osób, co przyczyniło się do szybkiego rozwoju motoryzacji. Model Forda T był produkowany przez Ford Motor Company od 1908 do 1927r. (19 lat).



Samochód był napędzany 4-cylindrowym silnikiem o pojemności 2,9 litra i 20 KM, który potrafił rozpędzić 540-kilogramową maszynę do prędkości 70 km/h. Posiadał ręczną wycieraczkę oraz wygodne dwie kanapy (z przodu i z tyłu).

Obecnie Ford produkuje między innymi następujące modele: Fiesta, Focus, Ka, Fusion, Kuga, Mondeo, Galaxy. W 2010 roku, na całym świecie sprzedano ponad 5 mln samochodów marki Ford.

W 70 fabrykach tej firmy pracuje około 164 000 osób. *w grze Mafia można jeździć tym modelem przedstawionym jako Bolt Ace.

Piotr Miczka



zdjęcie: <http://listverse.com/2010/02/12/10-terriblebigotsinmodernhistory/>
zdjęcie 2: http://www.samar.pl/___/19/19.m/13/Ford.html
zdjęcie 3: http://www.resmoto.com/a_car/ford/opisy/ka/ka_new.php

Szcześliwy początek

Piast Gliwice pokonał Wisłę Płock w pierwszym meczu na nowym stadionie.

12 listopada odbył się pierwszy mecz Piast Gliwice vs. Płock. Sobotni mecz zaczął się niemrawo, ale w 31. minucie prowadzenie objęli goście z Płocka. Do przerwy piłkarze Piasta nie zagrozili

bramce rywali. W drugiej połowie Piast osiągnął znaczącą przewagę w posiadaniu piłki, jednak dopiero pod koniec spotkania kapitan drużyny strzelił upragnioną bramkę. W czwartej minucie doliczonego czasu strzelił gola Klepczyński.

Marcin Domka



Nowy stadion Piasta Gliwice nareszcie otwarty

Debiut na nowym obiekcie był udany dla gospodarzy (czyli dla Piasta), którzy pokonali Wisłę Płock 2:1. Oba gole nasi piłkarze zdobyli w ostatnich 6 minutach spotkania. Bramki strzelili: Tomasz Podgórski oraz Adrian Klepczyński. 9 432 - tylu kibiców, według oficjalnych danych, oglądało pierwszy mecz na nowym stadionie w Gliwicach. Piast od 31. minuty

przegrywał po голу Ricardinho. Po osiemnastu kolejkach tego sezonu zespół z Gliwic zajmuje 3. miejsce w pierwszej lidze. Budowa stadionu trwała od 28.09.2010 do 11.2011. Koszt budowy wyniósł 54 mln zł. Inwestycja pozwoliła dostosować obiekt do wymogów PZPN i UEFA. Trybuny mieszczą ok. 10 tys. widzów. Istnieje możliwość poszerzenia widowni o kolejne 5 tys. miejsc.

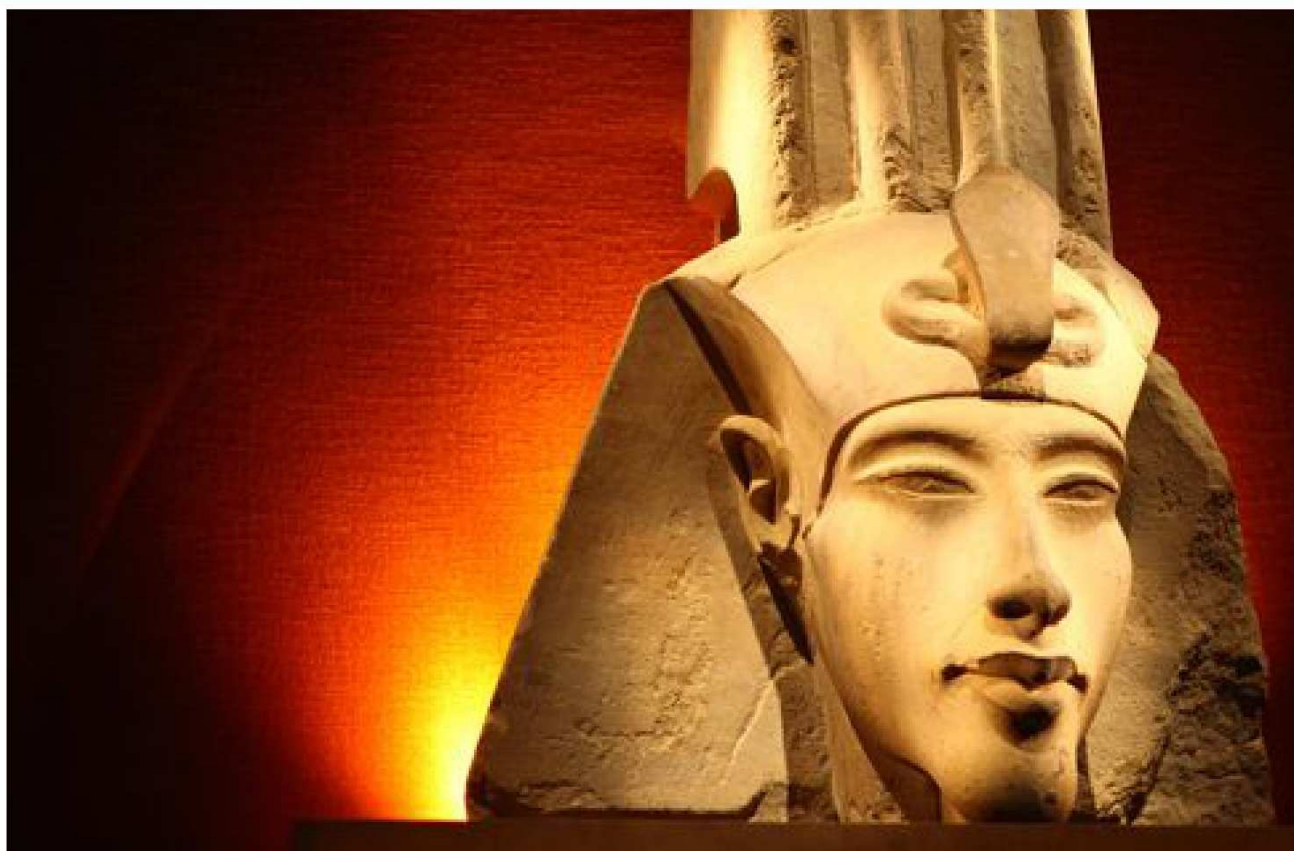
Weronika Kopczyk

Historia

(Nie)boski faraon

Amenhotep IV jest niewątpliwie jednym z najwspanialszych i najbardziej tajemniczych faraonów starożytnego Egiptu.

Gdy Amenhotep III i księżniczka Teje doczekali się syna, nikt nie przypuszczał, że dokona czegoś, co wstrząsnęło nie tylko Egiptem, ale i całą historią starożytną. Amenhotep IV - tak nazywał się syn dziewiątego króla XVIII dynastii, który cierpił na zespół Marfana. To przez tę chorobę miał wydłużoną głowę i raczej kobiecą sylwetkę. Ożenił się z Nefertiti (Piękna-która-nadchodzi), tajemniczą kobietą, której pochodzenia żaden egiptolog nie jest tak do końca pewny. Są przypuszczenia, iż była rdzenną Egipcjanką albo babilońską księżniczką, stąd imię Piękna-która-nadchodzi lub nadeszła,



jednak nie ulega wątpliwości, że była dobrą żoną i matką, stała za swoim mężem murem, jednak i ona po śmierci nie zaznała spokoju. Na początku swej władzy

faraon Amenhotep IV zakazał czczenia bóstw, poza jednym - Atonem. Amenhotep IV był pierwszym w historii człowiekiem, który zakazał wielobóstwa, jednak

można natknąć się na dowody, że to jego żona nakłaniała go do tego. Swoje imię zmienił na Echnaton (blask Atona) na cześć właśnie tego boga. Wybudował nową stolicę,

którą nazwał Achetaton (horyzont Atona; dzisiejsze Tell ElAmarna).

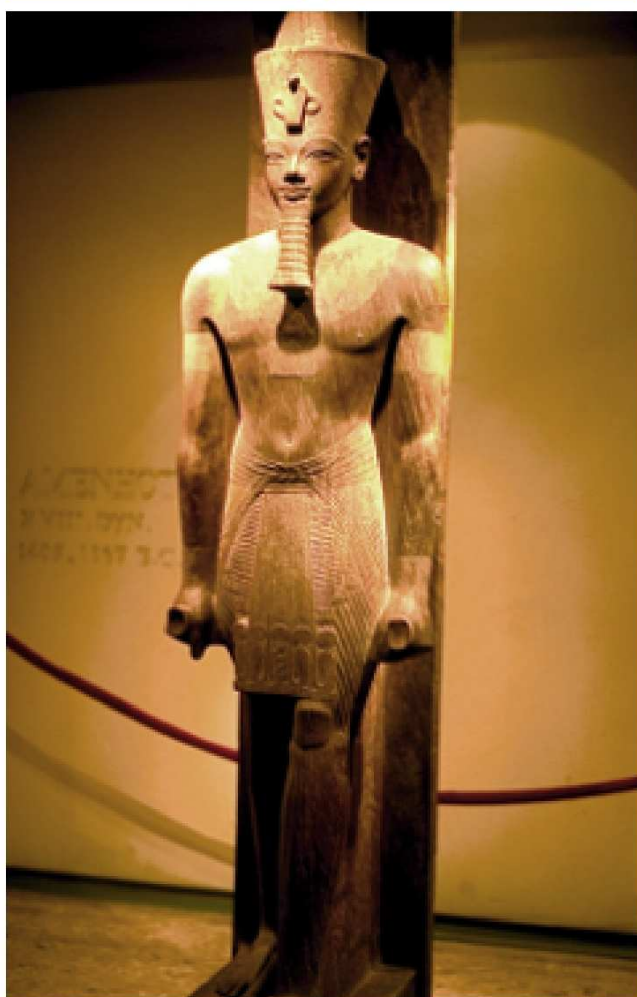
w rzeczywistości, tło danych scen zawsze było określone. Kija według niektórych badaczy była mitannijską księżniczką. Inną bardzo ważną reformą była sztuka. Przed Echnatonem

Echnaton prawdopodobnie jest twórcą "Wielkiego hymnu", w którym zostało wyraźnie zaznaczone, że Aton jest jedynym bogiem, w którego mają wierzyć Egipcjanie, a skoro tak - faraon jednocześnie rezygnuje ze swojej własnej boskości, ponieważ w starożytnym Egipcie władca uważany był za boga na Ziemi.

Ciekawe jest to, iż Echnaton i Nefertiti uznawani są za przykład wiernego

małżeństwa, dochowali się sześciu córek, jednak wśród tej sielanki musiała pojawić się jeszcze jedna kobieta, która była matką Tutanchatona (lub - w późniejszym czasie - Tutanchamona). Istnieją przypuszczenia, że była to Kija, kolejna tajemnicza wybranka królewskiego serca.

Ludzie byli przedstawiani tak, jak wyglądali



faraonowie przedstawiani byli jako piękni, młodzi i idealni ludzie, jednak Amenhotep IV powiedział temu "nie". Ludzie byli przedstawiani tak, jak wyglądali w rzeczywistości, tło danych scen zawsze było określone.

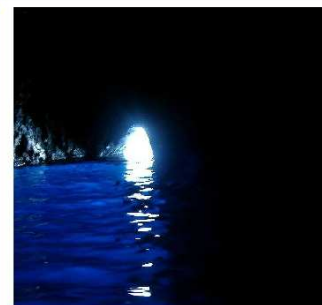
Państwo trwało i funkcjonowało, po szczycie świetności, jakie przeżyło za czasów Totmesa III i Amenhotepa III, nadszedł czas, aby trochę zwolniło. Jednak, jak mówi stare porzekadło, nic nie trwa wiecznie i - jak to w starożytnym Egipcie bywało - każda reforma trwała tyle, ile żył jej twórca. W przypadku Amenhotepa IV trudno zdiagnozować dokładną przyczynę zgonu, może było to zabójstwo popełnione przez kapłanów Amona? A może po prostu śmierć naturalna? Tego nie wiemy. Jednak cała rewolucja, choć wspaniała nie trwała wiecznie. Jednak cała rewolucja, choć wspaniała nie trwała wiecznie. Zaraz gdy Tutanchamon wstąpił na tron, przywrócił

politeistyczną wiarę, a samego Amenhotepa gnębiono po śmierci, jego posągi były rozwalane, a Achetaton obrócono w proch, pozostało tylko kilka świątyń i domów. W czasach dzisiejszych niewiele się zmieniło, Echnaton ma zarówno swoich zwolenników, jak i wrogów. **Julia Behen**

zdjęcie
1:<http://www.abc.net.au/news/photos/2011/04/12/3189174.htm?site=melbourne>
zdjęcie
2:<http://naturalplane.blogspot.com/2010/05/mortuarytempleofof-amenhotepiii.html>

Lazurowa Grota

Jeżeli wybierasz się na wakacje do Włoch, to poproś rodziców o uwzględnienie na trasie zabytków i atrakcji Lazurowej Groty. Znana już w czasach Cesarstwa Rzymskiego Grota uwodzi swoim pięknem. Światło słoneczne, które dostaje się do wnętrza groty, sprawia, iż woda w środku nabiera niesamowitej barwy. Wejście jest możliwe tylko jedynie małą łódką mieszczącą się w małym otworze, który jest również jedynym źródłem tlenu. Cała Lazurowa Grota to tylko jedna z sal, która jako jedyna została udostępniona turystom. W starożytności Grota ta należała do cesarza Tyberiusza i służyła mu jako rodzaj łaźienki w jednej



z jego willi (willi Demacuta). Potem miejsce to stało się opuszczone i zaczęły krążyć plotki mówiące o tym, że miejsce to jest nawiedzone. Dzięki odwadze niemieckiego malarza Augusta Kopischa i Ernesta Friesa dziś miejsce to tętni życiem.

źródła: National Geographic Channel, Wikipedia.org

Michalina Sztuńska

zdjęcie:http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Plik:Capri_Lazurowa_Grota.JPG&filetimestamp=20050428182837

Aktualności

"Nie pal mostów przed sobą"

O szkodliwości palenia słyszeliśmy na pewno nie raz. Jednak pracownicy naszej szkoły postanowili systematycznie o tym przypominać i dbać

o zdrowie uczniów. Dlatego już po raz 10. zorganizowali akcję "Nie pal mostów przed sobą". Jak ona przebiegała, dowiedzie się z tego artykułu.

Dnia 17 listopada w naszej szkole odbyło się rozstrzygnięcie wszystkich konkursów akcji "Nie pal mostów przed sobą".

W akcji tej wzięły udział tylko klasy pierwsze gimnazjum. Przez miesiąc można było przygotowywać różne prace np. plakat, utwór literacki czy film o charakterze antynikotynowym. Prace wykonywane były w domu lub w szkole przy pomocy nauczycieli. Najlepsze z nich zostały wytypowane do konkursu i właśnie tego dnia zostały ogłoszone wyniki. Niektóre z prac musieliśmy wykonywać w tym dniu całą klasą.

Nasza klasa zajęła miejsca w wielu konkursach, z czego jesteśmy bardzo dumni. W jury zasiadło



wiele osób. Oprócz pani dyrektor były to również osoby spoza szkoły, między innymi gliwicki policjanci czy też pani z Urzędu Miasta. Osoby nagrodzone dostawały bardzo ciekawe i przydatne nagrody takie jak piłki, plecaki czy książki. Po zakończeniu nasza klasa zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie z pięknymi plakatami w tle.

Akcja była na pewno bardzo przydatna i pouczająca. Mam nadzieję, że osoby sięgające po papierosy wezmą pod uwagę wszystkie wymienione na tym spotkaniu wady palenia i zastanowią się, czy nadal chcą psuć w ten sposób swój młody organizm.

Monika Purchała
fot. Danuta Krzak

Gliwicka giełda zabawek

11 grudnia 2011 r. w Sośnicy odbędzie się Giełda Zabawek Używanych, trwająca w godzinach od 13.00 do 15.00 w siedzibie Rady Osiedla przy ul. Sikorskiego 58. Rezerwacji można dokonać telefonicznie, a zgłoszenia przyjmuje pani Ewa



Chwedoruk (tel. 604-980-504). Spotkaniu będzie towarzyszyła akcja "Wrzuć pluszaka dla dziecka", gdzie dzieci (oczywiście pod opieką dorosłych) będą mogły podzielić się swoimi maskotkami z dziećmi z Trzeciego Świata, które ich nie mają. Maluchy na pewno się ucieszą. W styczniu z Gliwic wyruszy misja do krajów Trzeciego Świata i przekaże prezenty. Przypomnę, że to nie muszą być jakieś supernowe i drogie zabawki. Wystarczą maskotki

czyste i niezniszczone. Zachęcam do wzięcia udziału w akcji, ponieważ to naprawdę świetny pomysł. Mam nadzieję, że odniesie sukces.

Weronika Kopczyk

Warsztaty dziennikarskie w Sosnowcu 30 listopada 2011 r.

Na samym początku fotograf Arkadiusz Gola pokazywał i objaśniał, jak powinno wyglądać dobre zdjęcie, które będziemy chcieli umieścić przy artykule. Potem uczestnicy musieli wziąć się w garść i wykonać pierwsze zadanie, które polegało na przypasowaniu zdjęć piłkarzy oraz górników - trzeba było doszukać się podobieństw w tych fotografiach. Następnie głos przejął redaktor Adam Daszewski. Kolejne zadanie polegało na napisaniu krótkiej informacji o wymyślonym przez pana Adama tytule, który dotyczył miał meteoritu. Po ciekawym i niezwykle ważnym dla młodych dziennikarzy wykładzie pana Daszewskiego głos przejęła pani Grażyna Kuźnik. Tematów wypowiedzi pani Kuźnik było wiele, ale najczęściej rozmawialiśmy o obiektywizmie dziennikarskim. Zadanie przygotowane przez panią Grażynę polegało na wymyśleniu trzech pytań, które moglibyśmy zadać

gościowi specjalnemu, którym był wokalista Formacji Niezwykłych Schabuff - Olek Kłepacz. Oczywiście pytania te musiały być przygotowane wedle zasad, o których mówiła pani Kuźnik. Wizyta gościa specjalnego, czyli wcześniej już wymienionego pana Ołka, nie była za bardzo związana z dziennikarstwem, ale na pewno była bardzo zabawna i ciekawa. Po tej wizycie pan Olek podpisywał autografy i zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. Następnie był mały poczęstunek dla wszystkich gości warsztatów, a po nim wizyta albo w drukarni, albo w biurze, w którym wbrew pozorom nie było tak wiele osób. Wybrałyśmy redakcję, gdzie było bardzo ciekawie, ponieważ mogliśmy na żywo zobaczyć, jak wygląda praca dziennikarzy i jak powstaje gotowa gazeta. Po tej wycieczce musieliśmy trochę wcześniej wyjść ze względu na pociąg, którym wracaliśmy do Gliwic. Na pamiątkę tej wyprawy dostaliśmy tuby z pięknymi kalendarzami, które na pewno będą nam przypominały o warsztatach w Sosnowcu. **Monika Purchała & Julia Behen**



Wierszowanie

21 listopada w MDK (Młodzieżowy Dom Kultury) odbył się "Literacki Hyde Park" dla osób w dowolnym wieku. Uczestnicy prezentowali wybrane przez siebie utwory poetyckie lub prozatorskie. W akcji tej wzięło udział 11 uczniów z naszej szkoły. Nie obyło się bez nagród. Jakub Grzybek z klasy 1D zdobył Grand Prix i Nagrodę Publiczności; Marta Chruszcz, uczennica klasy 2a została nagrodzona "Talentem

Wierszowania" oraz Martyna Mikołajczyk z klasy IIC otrzymała "Talent Pięknej Pauzy". Opiekunami uczestników były panie: Małgorzata Paszkowska, Iwona Krawczyk, Grażyna Dydalewicz, Alicja Ciura i Beata Przybyła. Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy organizatorom.

Julia Behen

Wspomnienia

Chojrak - Tchórzliwy pies

Jedna z wielu bajek

Dzisiaj mało osób wraca do czasów, kiedy telewizję oglądało się tylko około jednej godziny wieczorem lub w niedzielę rano. Mało osób pamięta epokę Johnny'ego Bravo, Atomówek, Edd Edd & Eddy, Looney Tunes i wielu innych. Jednym z tych seriali jest Chojrak - Tchórzliwy pies.

Chojrak to strachliwy pies, który zawsze znajduje w sobie na tyle odwagi, by uratować z opresji swoją rodzinę. Akcja serialu toczy się na farmie, na przedmieściach fikcyjnego miasteczka Nigdzie. W małym, skromnym domku mieszka Chojrak wraz ze swoją panią Muriel i jej mężem Eustachym Motyką. Eustachy nienawidzi swojego psa. Na każdym kroku straszy go nakładając wielką maskę potwora lub rzuca w niego wyzwiskami (najczęściej "Głupi pies"). Pozornie spokojna rodzina jednak ma wielkiego pecha. Chojrak skazany jest na codzienne ratowanie swojej rodziny przed siłami ciemności. Rodzice Chojraka zostali wysłani przez okrutnego weterynarza na odległą planetę. Psa spotykają najróżniejsze historie. Mumie, magiczne drzewa, potwory morskie i roboty to dla niego codzienność.

Serial równie dobry dla dzieci, jak i rodziców. Zdarzało się, że gdy dzieci spały, rodzice zakradali się przed telewizory i oglądali



nocne powtórki Chojraka. Serial łączy elementy czarnej komedii i horroru. Większość odcinków jest dozwolona od lat 7, ale odcinki 1, 25, 42, 46 są dozwolone od lat 12.

Serial emitowany był od 2000, ale emisja z niewyjaśnionych powodów została przerwana w 2002 roku. Kreskówka powróciła jednak w 2011 roku, jednak

nowych odcinków nie stworzono. Chojrak puszczany był wyłącznie na kanale Cartoon Network. Podobne emocje wzbudzał emitowany na już nieistniejącym kanale Fox Kids serial "Gęsia Skórka".

Serial zawiera 53 odcinki po 11 lub 22 minuty. Jego czołówka, prawie równie sławna jak sam Chojrak,

zapadała głęboko w pamięć.
Źródła: pl.wikipedia.org, własne przemyślenia autora.

Michalina Szłuińska
zdjęcie: <http://www.tapety.wkinach.eu/105,chojrak-tchorzliwypies.php>



Początki w nowej szkole

Przyszliśmy do szkoły po raz pierwszy 1 września. Niektórzy mniej się denerwowali, niektórzy bardziej, ale chyba wszyscy zastanawiali się, jak to w nowej szkole będzie. Na początku zostaliśmy bardzo miło przyjęci przez panią dyrektor, która na pewno też się bardzo denerwowała, ponieważ były to pierwsze dni jej pracy na tym stanowisku.

Po przywitaniu w atrium poszliśmy razem ze swoją nową panią wychowawczynią do klasy. Pani była dla nas zupełnie obca. Niektórzy słyszeli już o niej od starszego rodzeństwa, ale teraz poznaliśmy ją na żywo. Dowiedzieliśmy się od niej o obyczajach panujących w szkole. Zostały nam podyktowane ważne informacje, które dokładnie

przepisaliśmy do zeszytu. Każdy rozglądał się dookoła, patrząc, z kim będzie teraz chodził do szkoły. Twarzy było zupełnie obce, oprócz osób, które znaleźliśmy z podstawówki. Od tego czasu minęły już ponad trzy miesiące. Poznaliśmy się wszyscy, niektórzy zaprzyjaźnili się ze sobą. Pani wychowawczyni pamięta już nasze imiona. Znamy wszystkich nauczycieli, którzy nas uczą. Wiemy, jacy są i jak prowadzą lekcję. Wydarzenia z początku września nie

wszyscy, ale na przykład ja wspominam z uśmiechem na ustach. Jestem bardzo wdzięczna wszystkim pracownikom szkoły, którzy dołożyli wszelkich starań, aby było nam w szkole dobrze. Jeśli miałabym komuś polecić jakieś gimnazjum, bez wahania polecałabym Gimnazjum Nr 7 w Gliwicach. Jest ono placówką, w której pracownicy dbają o to, aby uczniom było dobrze i aby czuli się w niej bezpiecznie.

Monika Purchała
fot. Danuta Krzak

Ku pamięci

Marta i jej brat Michał byli uczniami ZSO Nr 4. Dziewczyna wybrała tę szkołę, ponieważ w programie była klasa o profilu kulturoznawczym, a Marta już od najmłodszych lat interesowała się polonistyką. W ciągu dziesięciu lat napisała około 500 niesamowitych wierszy. Miała również niezwykle talent wokalny, który szkoliła już od najmłodszych lat. Jej mama - która była gościem specjalnym spotkania - opowiadała o tym, że Marta miała swoją drogę w życiu i wiedziała, co chce robić. Osiągała sukcesy, ukończyła Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

i wyjechała do Nowego Jorku, gdzie zaistniała na broadwayowskiej scenie. Tam poznała Davida, z którym chciała wziąć ślub. Wróciła na kilka tygodni do Polski i przed ponownym wyjazdem do Stanów - niespodziewanie odeszła. Spotkanie w całości było poświęcone twórczości Marty. Uczniowie naszej szkoły interpretowali jej wiersze, a mama opowiadała o krótkim, ale w pełni wykorzystanym życiu. Pani Elżbieta Maliszewska podarowała szkole tomiki wierszy, płytę oraz sztukę o szkodliwości narkotyków, których autorką była Marta. Dziękujemy za miłe spędzony czas i prezenty.
Julia Behen
fot. Alicja Ciura



Mario Bros

Mario Bros - gra pamiętana przez nas w latach młodych, kiedy to gra górowała na konsolach "Nintendo", "Pegazus" oraz na zwykłych GameBoyach.. Przejdźmy do rzeczy - gra miała na celu przeskakiwanie przeszkód i złych stworków, które są nazywane "grzybami". Gra kierowała się tylko w jedną stronę - poziomą, a poziomom nie było końca. Gra zyskała dużą popularność zarówno w latach 80., jak i 90. W tym czasie w szkołach dzieci zaczęły chwalić się swoimi Gameboyami. I jak tu nie zazdrościć? Mario

Bros miało różną fabułę, raz to było zabicie smoka, raz uratowanie księżniczki, którą Mario w rzeczywistości kochał. W grze jest osiem światów - na końcu ósmego spotykamy tego otóż bossa, czyli jak to tego każdy nazywał - "smoka". Firma produkująca tę grę sprzedała ponad 40 milionów egzemplarzy, co wlicza się w rekordy Guinnessa! Było, minęło, dzisiejsze wersje Mario nie sięgają poziomu wersji z lat 80.

Konrad Nowara

Strefa uśmiechu

*
Jak żegna się informatyk:
W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego ENTER!
*
- Mamusiu, to prawda, że dzieci przynosi bocian?
- Tak, synku.
- A Święty Mikołaj przynosi prezenty?
- Tak, Jasiu.
- A ty gotujesz, sprzątasz i robisz zakupy?
- Tak, skarbie.
- To właściwie po co trzymamy tatę?
*
- Zosiu, co tak długo robisz w kuchni?
- Wpadła mi kostka lodu do wrzątku i nie mogę jej znaleźć.
*
Blondynka płynie statkiem i widzi, że koło niej siedzi mężczyzna i się zastanawia, jak do niego zagadać. Myśli, myśli i w końcu podchodzi do niego i się go pyta:
- Pan też płynie tym statkiem?
*
Eskimos, będąc w Kanadzie, kupił sobie lodówkę. Zdumiony sprzedawca pyta:
- Po co panu ta lodówka, przecież na Grenlandii mróz trzyma cały rok?
- To proste. Tam na dworze jest minus 60 stopni, w domu minus 40 stopni, w łóżku

minus 30 stopni. W lodówce przynajmniej będę mógł się ogrzać.
*
Nauczycielka daje klasie zadanie:
- Ułóżcie zdanie zawierające słowo ANANAS.
Pierwsza zgłasza się Małgosia:
- Ananas jest zdrowym owocem.
Później zgłasza się Paweł:
- Ananas rośnie na palmach.
- Teraz ty, Jasiu - mówi nauczycielka.
A Jasiu na to:
- Basia puściła baka, A NA NAS leci smród.
*
Ksiądz na mszy zbiera datki. Podchodzi do kobiety, a ta szuka drobnych pieniędzy. Ksiądz, widząc same stużłotowe banknoty, mówi:
- Mogą być te stużłotowe.
- To na fryzjera.
- Ale Maryja nie chodziła do fryzjera.
- A Jezus nie jeździł mercedesem!
*
źródło: www.tja.pl
Michalina Szłuińska
Blondynka skarży się koleżance:
- Wyobraź sobie, moja siostra urodziła dziecko i nie napisała mi, czy dziewczynkę, czy chłopca. Teraz nie wiem, czy jestem cicią, czy wujkiem....

Idą dwa koty przez pustynię. Jeden mówi do drugiego:
- Wiesz co? Nie mogę odgarnąć tej kuwety.
Komar pyta komara:
- Jak ci idzie nauka latania?
- Nieźle... Ludzie jak mnie widzą, to klaszczą.
Spotykają się dwie przyjaciółki:
- Wiesz, mój syn ma trzy miesiące i już siedzi!
- Tak, a za co?
- Panie dyrektorze, czy mógłbym otrzymać dzień urlopu, aby pomóc teściowej przy przeprowadzce?
- Wykluczone!
- Bardzo dziękuję, wiedziałem, że mogę na pana liczyć.
Na lekcji biologii pani pyta uczniów:
- Proszę wymienić pięć drapieżników.
- Jeden lew i cztery tygrysy.
Podczas konferencji nauczyciel mówi:
- Wydaje mi się, że słyszę jakieś głosy.
A jeden z pedagogów:
- Mnie też, ale się lecę.
Julia Lewicka

Dowcipy Karola Strasburgera
Młody człowiek, zaraz po studiach, przyszedł do firmy, gdzie miał rozpocząć swoją pierwszą pracę. Rozmawia z panią w kadrach o finansach. Pani mówi bardzo uprzejmie:
- Na początku będzie pan zarabiał niewiele, tylko 600 złotych miesięcznie. Ale oczywiście później będzie pan zarabiał znacznie więcej.
Młody człowiek się zastanowił i powiedział:
- Dobrze, to ja przyjdę później.
Rzecz się dzieje w górach, na hali. Gazda wyszedł ze swojej chałupy. Patrzy, a tu artysta malarz jakiś siedzi i maluje obraz. Tak mu się przygląda, przygląda. Po jakimś czasie mówi do niego:
- Panocku, no tak piknie malujecie. Hej, no, ale tak patrzę, tak se myślę, ile to człowiek się musi namęczyć, jak nie ma aparatu.
A co blondynka zajrzy do lodówki, to się tam świeci światło. I ono cały czas się świeci i ona nie wie dlaczego.
Dwóch narciarzy rozmawia o

kaskach. Ten, który ma kask, mówi do tego drugiego, który w czapce takiej jest, normalnej takiej, w jakiej się chodzi po ulicy.
- Chłopie, dlaczego ty w czapce jeździsz, to jest niebezpieczne, trzeba mieć kask. A on mówi:
- Co ty mi będziesz gadał. Ja na dziesiątym piętrze mieszkam. Ja zrobiłem test: wszedłem sobie na to dziesiąte piętro, miałem w ręku kask i miałem tę czapkę moją. I wyobraź sobie, chłopie, tak: rzuciłem ten kask na ziemię, to się roztrzaskał w drobny mak, a czapkę rzuciłem - jest cała. No, więc co jest bezpieczniejsze?
Rzecz się dzieje na pustyni. Bardzo ciepło. Na wielbłądzie jedzie jegomość, jest mu bardzo gorąco, ledwo wytrzyma na tym wielbłądzie. I nagle zauważa kątem oka, że z prawej strony wyprzedza go biegacz. W krótkich spodenkach facecik, uśmiechnięty biegnie i bardzo dobrze mu to idzie. I wyprzedził go bardzo mocno, więc lekko się zdenerwował tym faktem. Spotkali

się w oazie na takim postoju. Patrzy, jest ten gość! - Podejdę, zapytam, jak on to robi, że ma szansę tak biec w takim klimacie - myśli.
Podszedł i mówi: - Proszę pana, mnie jest na wielbłądzie gorąco. A pan mnie wyprzedza biegiem?
A on mówi: - Proszę pana, bo jest taka zasada: im się szybciej biegnie, tym bardziej wiatr chłodzi i wtedy jest chłodniej. Więc zasada jest taka: im szybciej, tym chłodniej, rozumie pan?
- No rozumiem - mówi. - Spróbuję - myśli sobie. Wsiadł na wielbłąda, wziął jakąś gałąź i pogania tego wielbłąda. I ten wielbłąd galopem, galopem, coraz szybciej, coraz szybciej. Aż w końcu przewrócił się i padł. I on tak stoi, patrzy sobie na tego wielbłąda i myśli: - Cholera, chyba zamarzę...

Pytanie: Kiedy mężczyzna mówi do rzeczy? Kiedy otwiera damską szafę.

źródło: <http://pokazywarka.pl/2rrzjy/>
Konrad Nowara